

Sygn. akt I C 1338/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 16 lutego 2018r.**

Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

**Przewodniczący: SSO Joanna Kraśnik - Mazurek**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Biarda**

po rozpoznaniu w dniu 05 lutego 2018 r. w Siedlcach

na rozprawie

**sprawy z powództwa K. J.**

**przeciwko M. S.**

o ochronę dóbr osobistych

I. powództwo oddała;

II. zasądza od K. J. na rzecz M. S. kwotę 507,55 (pięćset siedem 55/100) zł tytułem kosztów sądowych.

Syg.akt IC1338/15

## UZASADNIENIE

Powód K. J. wystąpił do Sądu z pozwem o zobowiązanie pozwanego M. S. do opublikowania na swój koszt w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku na antenie T. (...) S.A. na kanale (...) bezpośrednio przed lub po programie (...) lub w porze nadawania programu-ogłoszenia, w formie oświadczenia obejmującego większą część ekranu, zapisanego czcionką koloru czarnego na białym tle oraz dodatkowo czytanego wolno przez lektora, następującej treści: „Ja M. S. przepraszam Pana K. J. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych poprzez moją wypowiedź udzieloną w stacji telewizyjnej (...) w dniu 5 października 2015 r., zawierającą nieprawdziwą informację, jakoby międzyrządowe negocjacje na temat reformy rynku cukru prowadzone w dniach 22-24 listopada 2005 r. w B. podczas których Polska była reprezentowana przez Pana K. J. jako ówczesnego Ministra (...) zakończyły się podjęciem decyzji o redukcji przez Polskę cukru o 360 tys. ton.” Upoważnienie powoda do opublikowania ogłoszenia na koszt pozwanego, w przypadku niewykonania przez pozwanego ogłoszenia w terminie przewidzianym.

W odpowiedzi na pozew pozwany M. S. wnosił o oddalenie powództwa.

Pismem z 5 grudnia 2017r. powód zmodyfikował powództwo i wnosił o zobowiązanie pozwanego do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na 3 lub 4 stronie redakcyjnej dziennika K. (...), wydania weekendowego, w ramce o wielkości co najmniej 1/4 strony, czarną czcionką o wielkości co najmniej 14 pkt, na białym tle „Ja M. S. przepraszam Pana K. J. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych poprzez moją wypowiedź udzieloną w stacji telewizyjnej (...) w dniu 5 października 2015 r., zawierającą nieprawdziwą informację, jakoby międzyrządowe negocjacje na temat reformy rynku cukru prowadzone w dniach 22-24 listopada 2005 r. w B., podczas których Polska była reprezentowana przez Pana K. J. jako ówczesnego Ministra (...), zakończyły się podjęciem decyzji o redukcji przez Polskę produkcji cukru o 360 tys. ton. Przeprasiny publikowane są w wyniku przegranego procesu sądowego”.

Pozwany M. S. wnosił o oddalenie powództwa.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

M. S. i K. J. są posłami na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VIII kadencji. K. J. jest obecnie Ministrem (...). Był również ministrem w okresie od 31 października 2005r. do 5 maja 2006r. Wybory parlamentarne na VIII kadencję sejmu i senatu odbyły się 25 października 2015r.

05 października 2015r., podczas trwającej kampanii wyborczej do parlamentu, przedstawiciele partii politycznych (...), (...), Z. Z. oraz (...), M. S. wzięli udział w debacie w programie T. (...)S.A. na kanale (...) (...). Program trwał 17 minut. Redaktor prowadząca D. R. zadała pytanie „O wielką koalicję (...) i (...). W trakcie rozmowy na wypowiedź Z. Z. „przede wszystkim lament, na temat generalnie sytuacji, jeśli chodzi o P. i rolników z K. W., choćby jadę. Tam rolnicy skarżą się, że była kiedyś znakomita cukrownia, która dawała chleb i wyżywienie całej ogromnej okolicy, bardzo żyzne ziemie. Została sprywatyzowana w dużym stopniu właśnie w okresie rządów (...) i (...), to się działo i dzisiaj zostało zlikwidowane przez Niemców. Przecież Pani wie, że Polacy, którzy kiedyś eksportowali cukier dzisiaj importują cukier, m.in. z Niemiec, czy Pani o tym wie, że mieliśmy ogromny, że byliśmy potentatem w produkcji buraka cukrowego, to na skutek błędnych, złych negocjacji, dzisiaj my importujemy 300 tysięcy ton o ile się nie mylę, cukru. Czy to prawda?

Wówczas M. S. odpowiedział: „Bardzo dobrze, że pan Z. przyznał się o tych błędnych negocjacjach, bo przypomnę, że miały miejsce one w 2006r. kiedy zredukowano w Unii Europejskiej produkcję cukru ze względu na ograniczenie kwot. Wtedy w Polsce zredukowano kwotę o 360 tysięcy ton. Wtedy ministrem rolnictwa był niejaki K. J., minister w rządzie (...) i wtedy kiedy można było uratować co najmniej 200 tysięcy ton, minister J. powiedział, że minister tak dużego państwa nie będzie negocjował w nocy, pod osłoną nocy i zabrał się po prostu z tych negocjacji. Na drugi dzień już na stole propozycja 200 tysięcy ton nie leżała, więc można było tę cukrownię, o której pan mówił rzeczywiście uratować”. Powód bezpośrednio nie słyszał treści materiału, który był emitowany w telewizji polskiej. Nie umiał odpowiedzieć w jakiej formie dowiedział się o jego treści.

W latach 2005 do 2011 Rady Ministrów ds. (...)UE wprowadzała w państwach Unii Europejskiej reformę rynku cukru. Składała się ona z dwóch etapów. Pierwszy etap prowadził minister rolnictwa K. J., a drugi W. M.. 22 listopada 2005 roku Rada Ministrów ds. (...) Unii Europejskiej rozpoczęła I etap reformy rynku cukru we Wspólnocie Europejskiej. Posiedzenie wszystkich europejskich ministrów rolnictwa odbyło się w B. około godziny 13.00. Miano wówczas przyjąć kompromis w zakresie wprowadzenia reformy rynku cukru. Zdecydowano, że negocjacje będą kontynuowane w rozmowach dwustronnych w godzinach wieczornych. K. J. był jednym z dwóch ministrów, który nie wziął udziału w wieczornych i nocnych negocjacjach, które odbyły z 22 na 23 listopada 2005 roku. Ministrowie, którzy wzięli udział w negocjacjach bilateralnych mieli możliwość przedstawienia problemów jakie wdrożenie reformy spowoduje dla ich państwa. Rozmowy mogły dotyczyć zwiększenia produkcji cukru, ale nieobjętej kwotami, na przykład cukru do produkcji etanolu i do użytku przemysłowego. W czasie nocnych negocjacji Komisja starała się w najszerszym możliwym zakresie uwzględnić postulaty państw członkowskich. Rozmowy dotyczyły korzyści związanych z planem restrukturyzacji, nie dotyczyły redukcji produkcji cukru /zeznania świadka M. B. (1) k. 246/. 24 listopada 2005 r. na posiedzeniu Rady Ministrów ds. (...) UE zakończyły się negocjacje w sprawie reformy wspólnotowej organizacji rynku cukru. Założenia reformy rynku cukru, w tym, roczne kwoty produkcji cukru w Unii Europejskiej dla poszczególnych krajów określone zostały w Rozporządzeniu Rady (WE) (...)z 20 lutego 2006 r. w sprawie wspólnej organizacji rynków w sektorze cukru. Zgodnie z Rozporządzeniem Polsce przyznano kwotę produkcyjną w wysokości 1 671 926 ton (kwota A – 1580 000 ton, kwota B – 91 900 ton). Zaproponowany kształt reformy rynku cukru i osiągnięty kompromis polityczny zmieniły zasady funkcjonowania tego sektora w UE od sezonu 2006/2007. Obniżka cen cukru została zmniejszona do 36%, utrzymano dostęp do działań interwencyjnych w charakterze środka przejściowego na cztery lata gospodarcze: (...), (...), (...) i (...), ustalono cenę interwencyjną na poziomie 80% ceny referencyjnej z następnego roku dla cukru białego w maksymalnej ilości 600 000 ton rocznie dla całej Wspólnoty, utrzymano dobrowolną rezygnację z produkcji cukru w zamian za wysoką pomoc z funduszu restrukturyzacyjnego, połączone w jedną kwotę kwoty cukru A i B, rozdzielono między państwa członkowskie dodatkowo 1,1 mln ton cukru za dodatkową jednorazową odpłatnością wynoszącą 730 euro za tonę (w tym dla Polski 100,5 tys. ton). Ustalono warunki zaprzestanie produkcji w co najmniej

jednym przedsiębiorstwie, zamknięcie przedsiębiorstwa, likwidację urzędzeń produkcyjnych i zrzeczenia się kwoty po konsultacji z plantatorami buraków cukrowych. Ustalono płatności bezpośrednio, które miały zrekomensować spadek cen buraków cukrowych. Polsce przyznano w 2006 r. 99 135 tys. euro, w 2007 r. 22 906 tys. euro, w 2008 r. 146 677 tys. euro, a w 2009r. i w latach następnych 159 392 tys. euro. Płatności miały być finansowane z budżetu UE. Drugi etap reformy prowadził minister W. M., dotyczył on uregulowań prawnych wynikających z przyjętego w dniach 26-27 września 2007r. kompromisu politycznego obejmującego fundusz restrukturyzacji, możliwość składania przez plantatorów wniosków o przyznanie pomocy restrukturyzacyjnej, dodatkową jednorazową płatność dla plantatorów buraka cukrowego w wysokości 237,50 euro/t cukru, którzy na stałe zaprzestaną uprawy buraka cukrowego, stały procent pomocy restrukturyzacyjnej dla plantatorów. Uzgodnienia o zrzekaniu się kwot produkcyjnych cukru były decyzjami producentów cukru, którzy decydowali się na otrzymanie środków finansowych z funduszu restrukturyzacji. Zrzekanie się kwot było w roku gospodarczym 2008/2009 /pismo Ministra (...) z 8 października 2015r. k. 109/. Zreformowany system regulacji rynku cukru w Unii Europejskiej funkcjonował od 1 lipca 2006 roku i do 30 września 2015 r. W wyniku realizacji reformy wspólnotowego rynku cukru wszyscy producenci cukru w Unii Europejskiej, w tym Polska, zredukowali kwoty produkcji cukru. Z eksportera Wspólnota w tym Polska stała się, importersm cukru. Państwa członkowskie nie miały żadnych instrumentów, za pomocą których mogłyby wpływać na zmianę decyzji, które podejmowali poszczególni producenci cukru /pismo MR 13/. Kwota 360 000 ton cukru jest sumą kwot, których dobrowolnie zrzekli się producenci cukru w zamian za wsparcie z funduszu restrukturyzacji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustaliły w oparciu o złożone do akt dokumenty w postaci: stenogramu debaty z dnia 5 października 2015 roku (k. 109), kserokopii sprawozdania z posiedzenia Rady Ministrów UE ds. (...) w dniach 22-14 listopada 2005 r. (k.60-64), zaświadczenia Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (k.77), stenogramu z obrad Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 grudnia 2005 r. (k. 69-71), stenogramu z obrad Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej nr (...) z dnia 18 marca 2011r. (k. 72-74), zeznań świadków M. B. (2) (k.245-248), W. G. (k.299v.-302) oraz pozwanego (k. 319-320) i powoda (317v.-319).

Autentyczność złożonych w kserokopiach dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd w całości obdarzył wiarą zeznania stron i świadków są zbieżne z treścią dokumentów złożonych do akt. Sąd główne ustalenia poczynił na podstawie bezpośredniego odsłuchania audycji z udziałem pozwanego i Z. Z..

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego. Dobre imię osoby fizycznej, to dobre mniemanie innych osób o niej. Naruszenie dobrego imienia osoby fizycznej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującym utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań. Dobre imię należy łączyć z opinią, jaką mają o niej inne osoby. Na podstawie art. 24 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia można żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Ochrona przewidziana w tym przepisie jest uzależniona od istnienia dwóch przesłanek, tj. zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby fizycznej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Istnienie pierwszej z tych przesłanek powinna wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar udowodnienia, że zarzucane zachowanie nie było bezprawne, spoczywa na osobie, która się jego dopuściła. W sprawie o ochronę dóbr osobistych sąd dokonuje ustalenia czy doszło do naruszenia i dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie winien ocenić, czy działanie pozwanego naruszcyciela było bezprawne.

Zakres ochrony dóbr osobistych przynależny osobom publicznym jest węższy niż analogiczny zakres ochrony przysługującej innym osobom prywatnym. Są to osoby, których działania wywierają wpływ na kształtowanie życia publicznego, co uzasadnia usprawiedliwione zainteresowanie społeczeństwa tymi działaniami w ramach realizacji zasady jawności życia publicznego i prawa do informacji. W stosunku do osób publicznych zakres dopuszczalnej

krytyki jest szerszy, a udzielana im ochrona prawna - słabsza. Sąd Najwyższy akcentuje w wielu swoich orzeczeniach, że osoba publiczna z racji prowadzonej działalności narażona jest konieczność znoszenia ostrzejszej krytyki swoich zachowań niż osoba fizyczna. Przyczyną ograniczenia ochrony prawnej czci osób publicznych jest ochrona prawa obywateli do swoistej kontroli działań władzy w demokratycznym społeczeństwie. Chodzi tu również o osoby mające wpływ na sytuację ekonomiczną tych obywateli, w interesie obywateli (por. m.in. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK/10, OSNC 2012/2/19, wyrok SN z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07). W judykaturze wskazuje się, że naruszenie dobra osobistego należy rozpatrywać przede wszystkim w granicach przeciętnych ocen społecznych, nie pomijając subiektywnego indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 28 maja 1971 r. - zasada prawna - III PZP 33/70, OSNCP 1972, Nr 11, poz. 188 oraz wyrok SN z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976, Nr 11, poz. 251). Miernika pozwalającego na ustalenie, czy naruszone zostało dobre imię osoby fizycznej, należy poszukiwać w tzw. opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo. Powód, jako osoba publiczna, powinien mieć świadomość, że jego działania i poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego (por. wyrok SN z 11 maja 2007 r., I CSK 47/07, Lex nr 449462). Zgodnie z treścią art. 54 ust. 1 Konstytucji każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przewiduje, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, które może być ograniczone jedynie w sposób wskazany w ustępie 2, to jest z uwagi na wymogi bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Prawo do swobodnego głoszenia własnych poglądów i opinii może prowadzić do kolizji z prawem osoby, której dotyczy krytyczna wypowiedź, do ochrony jej dobrego imienia. W odniesieniu do osób sprawujących funkcje publiczne lub osób zaangażowanych w działalność polityczną, konflikt między wskazanymi wartościami jest rozstrzygany w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zazwyczaj na korzyść wolności wypowiedzi postrzeganej jako fundament demokratycznego społeczeństwa. Powód upatrywał naruszenia jego dobrego imienia w wypowiedzi „miały miejsce one w 2006 r. kiedy zredukowano w Unii Europejskiej produkcję cukru ze względu na ograniczenie kwot. Wtedy w Polsce zredukowano kwotę o 360 tysięcy ton. Wtedy ministrem rolnictwa był niejaki K. J.”. Zdaniem Sądu należy poddać ocenie całość wypowiedzi przeciwników politycznych, a nie wyłącznie jej fragment. Z. Z. zarzucił pozwanemu, iż to w wyniku działań pozwanego nastąpiła likwidacja cukrowni, natomiast pozwany ówczesnemu Ministrowi (...), a koledze powoda z bliskiej jemu partii, iż to on reprezentował Polskę podczas negocjacji. Z zeznań świadka M. B. (1) wynika, iż K. J. miał możliwość zwiększenia produkcji cukru, ale tylko nie objętej kwotami na przykład wykorzystywanego do produkcji etanolu i do użytku przemysłowego. Cała reforma rynku cukru trwała 5 lat. Negocjacje prowadził K. J., natomiast wprowadzanie wypracowanych wówczas zasad W. M., a od 16 listopada 2007r. M. S. jako minister (...). Ramy określone podczas negocjacji prowadzonych przez K. J., były wykonywane przez jego następców. M. S. musiał wdrożyć w życie mechanizmy, które wypracowane zostały na szczycie od 22 do 24 listopada 2005 r. Biorąc pod uwagę całość wypowiedzi zarówno Z. Z., jak i M. S., nie można jej odczytywać jako zarzutu naruszenia prawa przez pozwanego. Jest to wypowiedź o charakterze ocennym, zawierająca krytykę działalności powoda, która nie poddaje się ocenie jako prawdziwa lub fałszywa. Zdaniem Sądu jest ona wyrażeniem przez pozwanego opinii na temat działań powoda podczas negocjacji z 22 na 23 listopada 2005r., a nie wypowiedzią o faktach, odnoszącą się do sfery etyki, a nie sfery prawa. Zdaniem Sądu potwierdzają to zeznania świadka W. G., pracownika ministerstwa(...) obecnego przy negocjacjach, który stwierdził, że „decyzje, które wtedy zapadały, jak i wcześniej i później mogą podlegać różnym ocenom. Ocena ta zależy od stopnia świadomości całego procesu, na co to może mieć wpływ. Na przykład w dyskusji publicznej na temat reformy rynku cukru nie pojawił się argument zwartościowania czy wartości jaki miał fakt, że Polska nie poparła tej reformy w kontekście innych zamiarów Komisji, w których Komisja mogła brać pod uwagę, czy jest opór względem różnych kroków czy też nie. Żeby na ten temat dyskutować trzeba mieć większą wiedzę i szersze zrozumienie tego na osi czasu.” (Nagranie od: 00:38:15). W kwestionowanej wypowiedzi pozwany dokonał negatywnej oceny zachowań powoda polegających na nie podejmowaniu konkretnych działań w postaci nie uczestniczenia w nocnych negocjacjach dotyczących możliwości uzyskania dodatkowej produkcji cukru, w konsekwencji czego zredukowano kwotę o 360 tysięcy ton. Pozwany zastosował skrót myślowy, bo wówczas nie

było jeszcze wiadomo o ile zmniejszy się produkcja cukru w Polsce, gdyż nie można było przewidzieć w jakim zakresie producenci buraka cukrowego będą zrzucać się produkcji, ale wyraził w niej ujemną ocenę działania powoda, na wcześniejszą wypowiedź Z. Z. o likwidacji cukrowni i błędnych negocjacjach, które prowadził nie M. S., a K. J.. Jeżeli przyjąć, iż działanie pozwanego naruszyło dobre imię powoda, czego Sąd nie uznaje, to należałoby ustalić, czy wypowiedź pozwanego miała charakter bezprawny. W orzecznictwie wskazuje się, że bezprawność naruszenia dobrego imienia wyłączyć może jedynie podawanie informacji prawdziwych, działanie w obronie uzasadnionego interesu. Jeśli wiadomości są fałszywe lub jeśli brak jest uzasadnionego interesu, naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne. W ramach natomiast wypowiedzi ocennych uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Krytyka nie może być napastliwa, podyktowana względami rozgoryczenia, zmierzać do zniszczenia lub ośmieszenia przeciwnika. W przedmiotowej sprawie niezbędne jest więc ustalenie, czy dokonana przez pozwanego ocena zachowania powoda nie miała bezpodstawnie krzywdzącego charakteru, gdyż jedynie wówczas nie można by jej zakwalifikować jako dozwolonej krytyki. Oceny, które pozwany wypowiedział, stanowiły odpowiedź na pytanie Z. Z., pozostawały w bezpośredniej konfrontacji, w sporze z powodem na tle odbioru rozmów, które były prowadzone z jego udziałem, celem ich było pozyskanie zaufanie potencjalnych wyborców, zainteresowanych działalnością rolniczą rządów (...) oraz (...) i obserwujących ich skutki. M. S. realizował swoje prawo do obrony własnego dobrego imienia, obrony przed krytyką ze strony Z. Z., w tym przed zarzutami, które w stosunku do niego formułował, a polegających na obciążaniu jego likwidacją cukrowni w Polsce oraz niewłaściwymi negocjacjami. Pozwany korzystał z prawa dotyczącego wolności wyrażania własnej oceny na temat zdarzeń, które dotyczyły powoda, poprzez obronę własnych dóbr osobistych, do których miał prawo. Zdaniem Sądu pozwany wskazując na niewłaściwe negocjacje prowadzone przez powoda, podczas debaty 05 października 2015r. na gorąco wyrażał opinie na temat prowadzonych negocjacji dotyczących reformy rynku cukru, miał prawo do zajęcia stanowiska mającego na celu obronę swojego dobrego imienia i wiarygodności wobec osób zainteresowanych postawą i działaniami podejmowanymi przez pozwanego jako polityka, osobę publiczną. Nie podawał żadnych okoliczności, które miałyby odbiegać od prawdy. Nie stawiał innych zarzutów, lecz wyraził stanowisko o odbiorze zdarzeń, w których uczestniczyły obie strony tej sprawy. Pozwany działał w granicach dozwolonej krytyki, wzajemnej oceny pomiędzy osobami publicznymi. W ocenie Sądu, pozwany biorąc udział w dyskusji wyborczej dwóch przedstawicieli przeciwstawnych partii, dodatkowo czynił to wykonując obowiązki partyjne. M. S. działał w interesie swojej partii, gdyż cała wypowiedź dotyczyła podsumowania 8 lat pracy rządu (...). Tematem rozmowy było wskazywanie osiągnięć każdej partii oraz jej porażek lub niespełnienia stawianych wcześniej obietnic podczas trwającej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W wypowiedzi pozwany, stosownie do wypowiedzi swojego przedmówcy, wyraził ocenę i opinię na temat przyczyn redukcji produkcji cukru w Polsce, a w konsekwencji likwidacji cukrowni. Pozwany sugerował, że to politycy partii jego przedmówcy ponoszą odpowiedzialność za jego ograniczenie i wypowiedział słowa dotyczące powoda, jako Ministra (...) tej partii. Kontekst tej wypowiedzi nie sugeruje w żadnym razie, by została ona dokonana celem dokuczenia powodowi.

Przy ocenie zasadności powództwa nie można było uznać, że to pozwany jako poseł, minister (...) realizujący negocjacje wypracowane przez powoda zarzucił powodowi konieczność zmniejszenia produkcji cukru o 360 000 ton. Takie redukcje miały miejsce, ale nastąpiły w wyniku dobrowolnego zrzekania się plantatorów w zamian za uzyskanie odpowiedniej rekompensaty. Pozwany wskazał na okoliczność, która odpowiadała prawdzie, gdyż faktycznie redukcja cukru nastąpiła o 360 000 ton, odpowiednie mechanizmy zostały wypracowane podczas negocjacji, natomiast sama konkretna liczba wynikała z działań plantatorów. Przypomnienie, kto rozpoczął negocjacje, które były wiążące dla pozwanego nie spowodowała utraty ani osłabienia zaufania ze strony osób trzecich, potrzebnego do wykonywania działalności zawodowej, w tym zajmowania funkcji ministra (...). Wypowiedź pozwanego krytykowała partię (...), która wówczas pełniła władzę, a nie jej ministra. Nie naruszała dobrego imię powoda, ani nie podważała zaufania osób trzecich do powoda jako posła, a obecnie Ministra (...). Nie była napastliwa, czy zmierzającą do zniszczenia powoda. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, aby na skutek wypowiedzi pozwanego w programie telewizyjnym doszło do naruszenia dóbr osobistych K. J.. Obiektywna ocena wypowiedzi M. S., która wyrwana jest z całego kontekstu w zakresie działań podejmowanych przez powoda w toku negocjacji prowadzi do wniosku, że nie wykracza ona poza ramy swobody wypowiedzi właściwej dla przeciwników politycznych. Trudno jest nawet uznać, czy przeciętny odbiorca był w stanie wychwycić tę wypowiedź, która trwała około 50 sekund, do całego 17 minutowego programu, który głównie dotyczył oceny pracy rządu (...), jego polityki węglowej, emigracyjnej, rolnej, w tym reformy rynku cukru wynikającej z

polityki Państw Unii Europejskiej, która doprowadziła do likwidacji między innymi części cukrowni w Polsce. Pozwany w swoim sformułowaniu zaprezentował krytyczną ocenę prowadzonych przez niego negocjacji i ich skutku. Debata obejmowała oceniające stwierdzenia i przypominała zdarzenia z przed 10 laty, w konsekwencji których zlikwidowano produkcję cukru o 360 000 ton, które były zgodne z prawdą. Dyskusja nie miała również żadnego wpływu na wynik wyborów, gdyż obie strony weszły do parlamentu Rzeczypospolitej w latach 2015 do 2019r., a partia powoda ma większość w parlamencie.

Zdaniem Sądu racjonalna, oparta na doświadczeniu życiowym analiza rozpatrywanego materiału publicystycznego, biorąca pod uwagę ogólny jego wydźwięk, zainteresowanie opinii publicznej działalnością polityczną, w pełni uzasadnia ocenę, iż w omawianym materiale brak jest znamion obiektywnego naruszenia przez pozwanego, dobrego imienia powoda. Zdaniem Sądu w toku kampanii wyborczej czy w czasie trwania debat politycznych politycy muszą być przygotowani na ataki różnego rodzaju, w szczególności ze strony przeciwników politycznych. Osoby kandydujące winny być nastawione na to, że kontrkandydaci przeciwnych partii politycznych będą zadawać pytania dotyczące ich działalności politycznej, jakiś nie udanych decyzji. Zdaniem Sądu wypowiedzi zawarta w materiale publicystycznym były dopuszczalną formę prowadzenia kampanii wyborczej i nie przekraczały zakresu dozwolonej krytyki. Intencją kandydatów było zdyskredytowania przeciwnika, jako członka odrębnej partii w oczach opinii publicznej i wzbudzenia wątpliwości co do sposobu dotychczas sprawowanego mandatu politycznego. Debata miała miejsce w szczególnym okresie, 20 dni przed wyborami. Działanie pozwanego nie było motywowane chęcią zdyskredytowania powoda, czy też jego ośmieszenie, nie działał on z jakich niskich pobudek, tym bardziej, iż sam K. J. przesłuchiwany w charakterze strony nie wiedział w jakich okolicznościach padła ta wypowiedź, mówił o cukrowni (...), a dotyczyła ona cukrowni w K. W.. Z. Z. chciał zdyskredytować partię (...) w oczach opinii publicznej. Pozwany odpowiadając na pytanie Z. Z. dotyczącego likwidacji cukrowni stwierdził, iż niewłaściwe negocjacje ministra (...) spowodowały konieczność redukcji produkcji cukru, a w jej konsekwencji likwidację cukrowni. Cel krytyki dokonanej przez pozwanego sposobu negocjacji i wskazanie skutku całej reformy rynku cukru do 2010r. nie spowodował naruszenia dóbr osobistych powoda, gdyż środek przyjęty dla osiągnięcia tego celu nie były bezprawny. Wolność słowa, prawo do krytyki jest nieodłącznie związana z demokracją i koniecznością informowania opinii publicznej o występujących w życiu publicznym nieprawidłowościach. Wypowiedzi pozwanego w toku debaty politycznej nie była napastliwa, niekulturalna, zmierzająca do poniżenia, ośmieszenia czy upokorzenia powoda w oczach opinii publicznej lub też, by pozwany nie miał jakichkolwiek podstaw do jej formułowania. Nie zachodziły więc przesłanki do przyjęcia, że ta krytyka była bezprawna i niedopuszczalna. Powód nie udowodnił ponadto, aby wypowiedź pozwanego była przyczyną doznania przez K. J. konkretnych przykrości, by podważała zaufanie osób trzecich do powoda oraz by stanowiła źródło doznania przez powoda krzywdy, spowodowała utratę zaufania w społeczności lokalnej, utrudniała bądź uniemożliwiała powodowi wykonywanie zadań. Wobec powyższego Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione i je oddalił.

Rozstrzygnięcie kosztach uzasadnia treść art. 98 k.p.c., powód przegrał proces w całości Sąd obciążył go kosztami wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.